

Jutro w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Sgo JANA, odbywać się będzie uroczyste Nabożeństwo, na cześć Sgo JANA Chrzciela, jako Patrona tegoż Kościoła i Parafji.

Na reparację i urządzenie Klasztoru *Benedyktynskiego* na *Lysej górze* w Gub: Radomskiej położonego, wyznaczona została z rozporządzenia wyższej Władzy kwota rs. 8786 k. 27 (zł. 58,575 gr. 4). Tak znakomita na samą tylko reparację wydzielona przez Rząd summa, zdaje się być najlepszym dowodem obszerności tego niegdyś tak słynnego klasztoru wraz z samym Kościołem. — *Łysa góra* (Mons Calvus) znana jest także i pod nazwą *Święto-Krzyżskiej* (Mons Crucis). *Długosz* zaś w opisie gór polskich, daje jej miano *Calvaria*. Góra ta jest wzniesiona nad poziom morza *Baltyckiego*, o 1920 stóp. Kiedyś na jej szczycie, znajdować się miała bożnica, żyjących w bałwochwalstwie *Ślawian*; dopiero później, jak dzieje podają, to jest około 1008 r., *Bolesław Chrobry*, założył na tem miejscu Kościół z Opactwem *Benedyktynów* Sgo Krzyża, nazwany od części *Drzewa Świętego*, którą ofiarować miał *Śty Emearyk*. Gdy zaś *Bolesław* opatrzył Zakonników w dochody, za Jego przykładem poszli i inni możni Panowie, czyniąc hojne dary i zapisy dóbr ziemskich. Klasztor ten wszakże w r. 1260, zniszczony został przez Tatarów wraz z najstarożytniejszymi pomnikami pismieniem, a w r. 1370 Kościół odarto z bogatych sprzętów. W latach 1447 i 1459, gmachy strasznej doznały klęski od ognia; lecz po zupełnem odbudowaniu, otrzymały od *Prusa IV PAPIEŻA* w 1562 r. nadanie wielkich odpustów. W r. 1656, *Szwedzi* złupiwszy Świątynię, zamordowali nawet kilku Zakonników. Gdy zaś w Październiku d. 26 r. 1777, całe wspaniałe Opactwo spłonęło od ognia, rozebrano zupełnie mury i na nowo wznosić je zaczęto. W owym to czasie spalił się także i nieoszacowany niegosiół, który oprócz kilkuset dawnych rękopisów, zawierał do 9000 woluminów. Natęj samęj gestym lasem pokrytej górze, znajdują się murowane Kapliczki a w wspaniałym Kościele, mającym 7 ołtarzy, mieściły się piękne obrazy pędzla *Smuglewicza*. Znaczniejsze grzbiety pasma *Łysogórskiego* są: *Chetm*, oraz góry *Jeleniowska* i *Witosławska*, a każdej z nich towarzyszą odwieczne podania, mające za watek pamięć zdarzeń miejscowych i różne dosyć dziwaczne a pełne poezji powieści, to o widmach, to zmorach, czarownicach lub wręcz złych duchach. Cały zaś łańcuch *Łysogór* słynie obfitością wszelkiego zwierza.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Sgo STANISŁAWA II kl.; następujących Wojskowych i Urzędników służby austriackiej: Majorów: *Barko*, Komendanta placu w m. Czerniejowicach; *Auka*,

Starszego Adjutanta Członka Zarządu wojennego *Krakowskiego*; Radców Rządowych: *v. Krater*, Inspektora Okręgowego *Lwowskiego*; *Höpslingera*, Członka Magistratu m. *Lwowa*; *v. Newall*, Rzeczywistego Rejungsrata; Doktorów Naczelných, szpitali wojskowych austriackich: *Pieszek* w *Kronsztadzie*, i *Fuksa* w *Hermansztadzie*; Głównego Sztabu-Doktora *Pieszek*; Starszego Sztabu-Doktora szpitala *Krakowskiego Ebner*; Zarządzającego szpitalami w *Siedmiogrodzie* *Dra Med: Engel*, i *Dra Med: i Chir: we Lwowie Unger*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Kawalerami Orderu Sgo ANNY III kl.; *PP. Demeckiego i Reesch*, Sekretarzy Hrabiego *Zichy*.

Rozkazem dziennym CESARSKIM, J. C. MOŚĆ, oświadczyć raczył Monarsze zadowolenie, Pułkownikowi *Giełewiczowi*, Fligel-Adjutantowi J. C. K. MOŚCI, za gorliwe i zupełne wykonanie poruczonych mu zleceń.

JW. Rze: Tajny Radea Hr. *Nesselrode*, Kanclerz Państwa, Minister spraw zagranicznych, w przejeździe swoim za granicę, przybył do *Warszawy* z *Petersburga*.

Za staraniem dozorów parafjalnych w *Niemajkach* i *Kodniu*, a w szczególności Proboszczów tych parafji, *XX. Radziszewskiego* i *Horoszewicza*, którzy z wzorową gorliwością zajmują się opieką miejscowych ubogich, urządzone zostały domy schronienia, zapewniające starcom i kalekom w tych zakładach pomieszczenym, przyzwoite utrzymanie, pod względem żywności, odzieży i mieszkania. Rada Główna oceniając gorliwość pomienionych dozorów parafjalnych, a mianowicie szczerze usiłowania tamecznych Proboszczów, którzy czynem stwierdzili, iż przy dobrych chęciach, dają się uchylić trudności, w dopełnieniu przepisów, mających na celu urządzenie domów schronienia w parafjach, udzieliła podziękowanie dozorom parafjalnym w *Niemajkach* i *Kodniu*, a w szczególności *XX. Proboszczom Radziszewskiemu i Horoszewiczowi*.

Wczoraj wieczorem zawarte zostało małżeństwo w parafji Sgo ANDRZEJA, w obecności Rodziny i Przyjaciół, W. Augusta *Hirschmann*, Właściciela dóbr ziemskich Gub: *Lubelskiej*; z Panną *Teressą Wasilewską*, Córką zasłużonego ś. p. Radey Stanu; Zastępcy Kontrolera Najwyż: Izby Obrachunkowej. Po czem zaproszeni, przyjmowani byli z gościnnością starodawną u Matki Panny młodej. Dzisiaj gdy to głosimy, Państwo młodzi wyjechali na kilka-miesięczną podróż za granicę.

Rada Szczegółowa Opiekunów Szpitala Starożytnych w *Warszawie*, odebrała w m. z. następujące ofiary dobroczynne na rzecz Zakładu jej kierunkowi po-

wierzonego: od Pani Anny *Giwartowskiej*, rs. 10; od P. D. *Raczkowskiego* z Suwałk, rs. 30; od N. N., rs. 15; od K. na intencję A. W., rs. 1. Ofiary w naturze: od E. E., 15 ubiorów z dymki w paski dla obłąkanych mężczyzn i 15 takich ubiorów dla obłąkanych kobiet; od P. M. *Hanne*, 3 garnce wina i 6 kwart miodu prąśnego.

Krzysztof *Koryzna*, b. Oficer b. W. P., Kawaler Krzyża wojskowego i Legji honorowej, ozdobiony Znakiem nieskazitelnej służby za lat XX, przeżywszy lat 77, wczoraj rozstał się z tym światem. Stroskana Zona wraz z Córką, zaprasza Przyjaciół i Kolegów, na exportację zwłok jego, jutro o godz. 6 po południu, z Kościoła dolnego Sgo Krzyża, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Z rozporządzenia Warszawskiego Ober-Policmajstra, dziś od godz. 4tej z południa, w czasie puszczenia wianków, wszelka jazda tak konno jako i powozami, przez Zjazd nowy, ulicę *Bednarską*, oraz most dla przejechania na *Pragę*, lub z powrotem, wstrzymaną zostaje.

Wczoraj, w obec licznie zebranych znaczniejszych Osób płci objej, i otaczającej brzeg *Wisły* Publiczności, spuszczonego został punkt o 6ej godzinie wieczorem, nowy statek parowy pod nazwą *Kraków*. Piękny ten paropływ, opatrzony jest dwoma zbiorowemi machinami parowemi, o sile 16 koni, czyli razem 32ch; w potrzebie wszakże przy holowaniu, nadaną być może tym machinom siła zbiorowa 45 koni. System ich kotłów, jest zupełnie nowy; składa on się z rur poziomych, nie ma wcale drzewi, a ruszty są pochyłe. Materiał palny, wkłada się do ogniska przez otwór prostopadły, w którym jest umieszczony gatunek *wiejnika* (ventilatora), a na skrzydle którego kładzie się drzewo lub węgiel. Za poruszeniem przeto korby, paliwo samo wpada do ogniska. Tym sposobem unika się wpuszczania masy zimnego powietrza, i nie traci się ciepłika. Oszczędność paliwa, rachują na 25%. Jak już powiedzieliśmy, machiny do statku *Kraków*, przygotowane zostały w zakładach mechanicznych P. *Gaché* w *Nantes*; sam zaś statek z blachy i materiałów krajowych, wystawiony w *Warszawie* na *Solcu*, przez Inżyniera francuzkiego Pana Edwarda *Guibert*. Statek ten ważący ze wszystkiem 96,000 funtów, winien wraz z ładunkiem jednodziennym paliwa, zanurzać się na 15 cali; tymczasem za spuszczeniem go na *Wisłę*, brał tylko cali jedenaście, a za wejściem na niego Publiczności, około na raz 200 osób, zatem licząc w przecięciu około 30,000 funtów, zanurzył się tylko od trzynastu do czternastu cali. Że przedmiot ten nie był obojętnym dla Publiczności *Warszawskiej*, tak chętnie widzącej każdy wzrastający u nas przemysł, dowodem było liczne zebranie obecnych, oraz ten szmer zadowolenia, kiedy paropływ z rozwiniętymi banderami i pawilonami, oraz zatkniętą gałęzią zieloną, tem godłem ukończenia pracy robotnika, przyjął chrzest *Wisłany* i wysunął się na wo-

dę. Przez kilka godzin ciągle, wszyscy jak najciekawiej oglądali tę budowę, a pogoda jakby zawdzięczając te śmiałe a zarazem przedsiębiorcze *Spółki Żeglugi Parowej* kroki, dotrwała do końca, pomimo iż od kilku godzin zagrażała burza. Dwa miesiące wystarczyło P. *Guibert*, do wystawienia *Krakowa*; wkrótce także ukończy on i należące do niego *gabary*, a za kilka miesięcy powitamy znowu nowy statek Nr 5, pod imieniem *Praga*.

Do jakiego stopnia doskonałości doprowadzają różne maszyny w *Anglii*, dosyć będzie powiedzieć, że jeden z mechaników w *Manchester*, wynalazł w tych czasach nową maszynę, za pomocą której wyrabia surduty bez żadnego szwu, tak dalece, że nawet do kieszeni i guzików, znajdujących się przy temże odzieniu, nie używa wcale igły.

Wiegarnia Henryka *Natansona*, w *Warszawie* przy ulicy *Krak*: Przedm. Nr 442, otrzymała następujące dzieła: Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny, w jednej odsłonie ze śpiewkami, przez W. L. *Anczyca*, *Kraków* 1850, zł. 2 gr. 10. O cholerze i jej własnościach, przez H. S. *Rosenzweiga*, *Kraków* 1850, zł. 1. Felicjta czyli Meczennicy Kartagińscy, dramat w pięciu aktach przez A. E. *Odyńca*, *Wilno* 1849, zł. 11. Historia skrócona krucyat, 2 tomy, *Wilno* 1849, zł. 13 gr. 10. Historia biblijna starego i nowego Testamentu, nowo ułożona przez X. J. W., Część I, stary Testament, *Bochnia* 1849, zł. 3 gr. 10. — W Wiegarni zaś i Składzie nót muzycznych R. *Friedlejn* dawniej pod firmą Fr: *Spieß i Spółki*, przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, prócz Felicjty i Chłopi arystokraci, jest do nabycia dziełko pod tytułem: Wpływ kobiet na nasze uczucia, obrazek z życia, napisał J. L.; cena zł. 2 gr. 10.

Do jakiej doskonałości, przez ciągle ulepszenia doszły koleje żelazne, i jak dziś są już bezpieczne, mianowicie gdzie jak u nas albo w *Niemczech*, jazda po nich odbywa się naturalną szybkością biegu, dowodem tego są wykazy statystyczne. W *Anglii* nawet w roku 1848 na tamecznych kolejach żelaznych, zginęło tylko 9 osób, czyli 1 na 6,428,348 podróżnych. Gdyby nam więc przyszło jak to już nie raz nawet zdarzało się obliczać smutne wypadki, skutkiem zbiegania się koni, lub przewrócenia powozów spowodowane, te bezwątpienia okazywałyby się daleko liczniejsze.

Nakładem Składu nót muzycznych *Bernstejna*, wyszły Śpiewy z Opery *Wesele Figara*, *Ricciego*, ułożone do śpiewu i na fortep: przez P. *Quattrini*, z tekstem polskim *Checińskiego* i włoskim. Ner Iszy zawiera Śpiew *Cherubiniego*; Ner 2gi *Bollero*; cena każdego Nru zł. 2.

Po zgonie Karola *Kwiatkowskiego* Mecenasa, podpisany przyjął do aserwacji akta po nim pozostałe. Po między niemi znajduje się wiele akt pozostałych po zmarłych oddawna obrońcach sądowych, *Płońskim* i *Rozwadowskim* Adwokatach. Wzywam więc strony

interesowane, aby po odebraniu papierów zgłosić się raczyły do mieszkania mojego w pałacu Hr. *Zamojskich* Nr 472 przy ulicy *Senatorskiej*. — *Xawery Koisiewicz*, *Mecenas*.

Od jutra *Pelnia* o godz. 3 min. 34 wiecz., a z nią dosyć chłodne deszcze, które mają wpłynąć na oziębienie powietrza. Tak nam przynajmniej opiewają kalendarze, które w tym roku, znakomicie pod względem wróżby popisują się.

Sześć *Kujawiaków* na fortepjan, przez *O. Kolberga*, dzieło 19te, wyszły z druku, i sprzedają się w składach hót muzycznych *J. Klukowskiego*, *Friedleina* i *Bernsteina*, exem: po zł. 4¹/₂.

Onegdaj złożono w Redakcji *Kurjera* od N. rs. 1, z przeznaczeniem po połowie dla *Kalek* w domach: *W. Grymowskiego* i *W. Frycze*.

Xiegarnia *S. H. Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, odebrała z *Wilna* następujące nowości: Ogrody północne przez *Strumillę* (wydanie nowe pomnożone); *Kucharka* oszczędna; *Nauka Bierzmowania*; *Listy o Kommunji*; *Historja Krucjat*; *Nauka o odpustach*. — *Z Krakowa* zaś: *Krawiectwo damskie*; *Pojedynek na Kaukazie*; *Kazania na Święta* przez *Kiędza Wilczka*; *Gramatyczna reforma* przez *Wiśniewskiego*; *Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb Ziemianina polskiego*, i *Gorzelnictwo praktyczne Gumbinera*, wydanie nowe i pomnożone.

Komitet *Resursy Kupieckiej*, pragnąc ułatwić zbieranie się Członków Zgromadzenia swojego z Rodzinami, w porze letniej, zamierzył od dnia 27 b. m. włącznie, we *Czwartki*, od godziny Tej wieczorem, otworzyć przyległy salonom swoim ogród; gdzie stosowna muzyka, uprzyjemniać będzie chwile przepędzanego tam czasu. W razie zaś niepogody, otwarte będą salony górne. Wejście bez biletów służy wyłącznie tylko dla Członków i ich Rodzin, listami podpisanemi objętych.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A, koleczyki złote z brylancikami i szmaragdami, z przeznaczeniem mającej wpłynąć za nie od więcej dającego kwoty, dla osoby podupadłej *M. S.*, obarczonej liczną familją. Dziś dają za nie zł. 150. Kto da więcej?

Xiegarnia *Gustawa Sennewalda*, odebrała z *Paryża*: *Diaphanographie-Lard*, czyli najnowszą metodę nauczania się łatwym sposobem pisać i rysować, bez papieru i bez pomocy nauczyciela. Cena złp. 7.

Nikt nie zaprzeczy, że ogień jest arcy-potrzebnym żywiołem na świecie, to też bez niego wszystko jest mdłe i chłodne na tym padole płaczu! Bo proszę, cóż są najpiękniejsze oczy bez ognia? co po sercu, gdy nie jest ogniste? co po duszy bez zapala? nakoniec, naco się zdał nawet *brylant* bez ognia? W ogniu stal nabiera hartu; ogień przekształca srebro, złoto i t. d.; bez ognia rozbijalibyśmy sobie nosy na ulicach i w mieszkaniach; cóżbyśmy poczęli bez ognia na kominku, gdy na dwo-

rze mróz iskrzy, albo śnieg się tumani? nakoniec, z jakimże to szacunkiem i uwielbieniem jesteśmy dla ognia w kuchni?! Ależ ogień bez powodu, bez podniety, nie powstanie; tę dziwnie tajemniczą sztukę, posiada tylko *Pan Wezuwusz*, jego żona *Etna*, i liczne ich potomstwo rozsiane prawie po całej ziemskiej skorupie! Wprawdzie ogień duchowy jest także samoistny, bo go natura wlewa w serca, duszę i oczy; ale ponieważ równie byłoby trudnem, chodząc z każdym zapaleniem świecy do *Neapolu*, jak chcieć zatlić sygaro w najognistszych oczach, musieliśmy przeto pomyśleć o środkach oszczędzających nam tyle kłopotu. Najprzód więc wynaleziono *krzesiwka*, za pomocą których pozbijawszy sobie do krwi *knykie*, wydobywaliśmy w pocie czoła iskierkę, wpadającą w *próchno* lub *hupkę*; ta, skomunikowawszy się z nitką siarcząną, dawała nam pożądany ogień, któremu zwykle towarzyszył cudownie miły i aż do młodości duszący odor! Z postępem cywilizacji, uznano niedogodność tego środka, a obliczywszy kosztą *stalki*, *krzemieni*, *hupki*, *próchna*, oraz lekarza, którego nieodbitcie wymagały pokaleczone palce; zaczęto niezartem rozmyślać nad nowym systemem rozniecania ognia, a w skutku tych rozmyślań, pojawiły się na świecie *chemiczne zapalki!!!* W samym zarodzie tego pożytecznego wynalazku, zapalały się one za pomocą *flaszeczek*, później przez *potarcie*, a teraz przez *dmuchnięcie*, *kichnięcie*, a nawet *kasnięcie*. W miarę upowszechniania się zapalek, rozgałęziły się one w różnorodne gatunki; ale że niepodobna wszystkich objąć pamięcią, ciekawi niech raczą zwieździł składy *PP. Gotliba*, *Wasiańskiego*, a w szczególności niech się zastanowią nad *Wezuwuszem P. Hirszenfelda*, który straszliwym zieje ogniem z sklepu jego w domu Nr 464 przy ulicy *Senatorskiej*. Tam to można w ogromnej massie ujrzeć drzemiący w pudełkach ów ożywczy żywioł, za którego wykradzenie z Nieba, do dziś dnia zaręczony sęp, szarpie smaczną *Prometeusza* wątróbkę! Pomijając w rozlicznych kształtach *zapalki*, *hupki* do sygar, *stoczki* chemiczne, *fidylusy* pachnące i t. d., polecamy wszystkim nowego rodzaju przyrząd, mogący być bardzo użytecznym tak w podróżach, jako na polowaniach i wszelkich zadowolnych wycieczkach. Jest to mała zgrabna książeczka, z której za pociśnięciem *stempelka*, wyskakuje już paląca się zapalka. Oprócz tych *ognistych* przedmiotów, są także i inne, jako to: *mydła*, *pachnidła*, *kadzidła*, *massy*, *szuwaczy*, *farby* do podłóg; słowem, wszystko tam się znajdzie, tylko zażądać potrzeba. Co zaś do ognia, zaręczyc możemy, że jest go tyle w tej fabryce, iż obdzieliwszy nim wszystkie piękne oczy, kochanków, kochanki, artystów, muzyków, poetów i mówców, pozostałością możnaby jeszcze spalić wszystkie pięć części świata, nie wyłączając północno-nadbiegunowych krain, które *Kapitan Franklin* i inni amatorowie lodów *au naturel*, tak namiętnie rozpoznać pragną.

W tych dniach złożono w *Redakcji Kurjera* rs. 1, znaleziony na ulicy, z przeznaczeniem na reparację Kościół *Powązkowski*.

Skład papieru *A. Gwartowskiego i Komp.* przy ulicy *Miodowej*, mając na względzie wygodę Szano: Publiczności, obok wszelkich pismennych i rysunkowych materiałów, celujących zawsze dobrocią i wyborem, zaopatrzył się nadto we wszelkie przedmioty służące do ozdoby kantorków naszych, jako to: sezyorki angielskie z nożami do papieru ze słoniowej kości, ołówniki srebrne, nożyczki tak damskie jako i większe do papieru, prześciski szklane ozdobne, pióra stalowe, obsadki do tychże, pieczątki ozdobne i całe aparaty do pieczętowania. Jako szczególniejszej zaś uwagi godne, wymieniamy tu niektóre towary świeżo z *Anglii* sprowadzone, a mianowicie: strzemioneczka z *gutta perchy*, ciemnie i białe do letnich spodni; proszki sodowe (*Brausepulver*), dające napój chłodzący; i cukierki mętowe (*Pepermint*). Szanowni nakoniec Gospodarze, znajdą Xiegi rejestrowe, czyste lub linjowane i dzienniki ekonomiczne *Ciepielowskiego*.

W dalszym ciągu wiadomości o Artystach naszych, bawiących obecnie w *St. Petersburgu*, udzielamy opinię *Tygodnika Peterburskiego*, o grze *P. Frankensteina*, w następujących słowach: »W kilka dni po koncercie *P. Wernika*, t. j. w Sobotę 8 b. m., Pan *Frankenstein*, też *Warszawianin*, znakomity skrzypek, o którym niedawno była wzmianka w *Tygodniku*, dał się także słyszeć w sali *P. Bernardaki*. Gdybyśmy pisali po francuzku, w tym języku jakoby umyślnie stworzonym na oddawanie z łatwością, giętkością, naturalnością i wdziękiem wszelkich miłych wrażeń, powiedzielibyśmy o *P. Frankensteinie*, qu'il a joué comme un ange. W poważnej naszej mowie, powiemy, że zagrał po mistrzowsku, i że pierwsze jego wystąpienie przed *Petersburską* publicznością, powinno stanowić ważną epokę w artystycznym jego zawodzie. Przed przybyciem swoim tutaj, *P. Frankenstein* wzbudził niemały entuzjazm w *Odessie*, *Charkowie* i *Wilnie*, gdzie na usilne prośby Publiczności, pokilkokrotnie dawał się słyszeć, lecz dopiero od przyjęcia, jakiego doznał w *Petersburgu*, może sobie powiedzieć, że stanął na pierwszym szczeblu skali która prowadzi do sławy. Nie wątpimy że śpiesznym krokiem dosięgnie jej szczytu i że zrywając wszędzie zasłuzone wieniec, imię swoje zapisze obok imion najcenniejszych skrzypków naszego czasu. Śmiałość, energia, czystość, a osobliwie rzetelność i śpiewność gry jego, nie mogą być piórem oddane. Smyczek w ręku jego podobny do zaczarowanej laski, na której skinienie wytryskują źródła najwspanialszych melodji. Widać, że sam głęboko czuje, gdy tak dalece porusza uczucie muzyczne słuchaczy, iż admiraacja, zrazu milcząca, mimowolnie przechodzi w radośne okrzyki. Najzawołani amatorowie, uczęszczający na wszystkie lepsze koncerty, zgadzają się z nami, że wczasie tera-

źniejszego postu, pory zwykle tu przeznaczonej na koncert, nikt z artystów nie mógł bardziej poszczycić się chlubnym przyjęciem nad to, jakim *P. Frankenstein* tak słusznie zaszczyconym został. Programat koncertu jego, ułożony gustownie i sumiennie, wszystkich prawdziwie zadowolił. Fantazję z *Lindy*, fantazję *Haumana* i piosnkę *wiosenną*, z prawdziwą słyszeliśmy rozkoszą; lecz uczucia, jakimi nas przejęło zachwycające odegranie ślicznego i charakterystycznego mazura *Kątskiego*, tak głęboko utkwiły w naszej duszy, że mimowolnie policzyć je musimy do najmilszych, rzadkich, a nie zatartych wrażeń, jakich kiedykolwiek doznaliśmy. Co to za król śmiały, jakie grackie zaciecie, jakie niepospolite cieniowanie smyczka, co za popęd i zwinność w przejściach, jaka giętkość i siła zarazem w najharmoniczniejszym połączeniu, trudno byłoby pojąć tym, którzy nie mogli osobiście się przekonać i ocenić, na jakim stopniu wysokiego ukształcenia stoi talent *P. Frankensteina*. I podczas każdej odegrywanej sztuki i po ukończeniu, młody nasz Wirtuoz był oklaskami entuzjazmu przyjmowany i kilkakroć wywoływany; lecz mazur *Kątskiego* tak wszystkich oczarował, iżlicznie zebrana Publiczność tak gorliwie dopominać zaczęła się powtórzenia, że *P. Frankenstein* uprzejmie pospieszył z zadosyć uczynieniem temu życzeniu. Może nas kto zapyta, czy tak jak pierwszym razem, czy lepiej jeszcze odegrał tę cudną kompozycję. Najsumienniejszej odpowiadając, wyznac musimy, że ani tak, to jest doskonale, ani lepiej, to jest doskonałej, lecz że zagrał tak nieporównanie, iż nie kusząc się na próżno o oddanie całej naszej admiracji, poprzestaniemy na podziękowaniu *P. Frankensteina* za sprawioną nam rozkosz. O drugim Koncercie tego znakomitego Artysty, również poehlebnie odzywają się tameczne dzienniki.

W Nrze 25tym *Tygodnika Rol.-Technol.* między innemi, znajduje się artykuł: Uwagi nad użytecznością i uprawą chmielu.

Do Składu wód mineralnych naturalnych przy Apteczce w domu *Petyskusa*, obok *XX. Reformatorów*, nadszedł znowu świeży transport wody *Marjenbadzkiej*; *Krentz* i *Ferdinandbrunn*, w mniejszych i większych kamionkach i butelkach; oraz wody *Vichy Grande grille*, *Wontokkiej*, i *Pyrmontskiej*, jakoteż soli morskiej i *Kreuznacher Mutterlauge* używanych do kąpieli, funt po zł. 2. Poprzednio otrzymałem wodę *Obersalcbbrunn*, łącznie z podpuszczką *Reinertską*. — *D. T. Heinrich*.

Znaleziony parasolik damski, i złożony w *Redakcji Kurjera*, odebrać można za udowodnieniem własności, i złożeniem co laska do puszek *T. W. D.*

Dzisiaj, oprócz muzyk w zwykłych ogrodach, a między innemi Orkiestry z 80 osób u *P. Ohma*, będą także Orkiestry *PP. Modlińskiego* i *Kurzątkowskiego* w ogrodach na *Pradze*, u *Pani Glińskiej* i *P. Kosińskiego*.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rsr. 2 kop. 23,

pszenicy rs. 3 k. 66, jęczm: rs. 2 k. 10, owsa rs. 1 k. 70¹/₂, siana furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 5 k. 10, siana furę parokonną od rs. 5 k. 70 do rs. 7 k. 20, słomy furę od rs. 1 k. 35 do rs. 2 k. 70, kartofli korzec rs. 1 kop. 53, okowity garniec kop. 88¹/₂, szumówki garniec kop. 51¹/₂.

W d. 7¹/₁₃ b. m. ustanowiony został w mieście *Warszawie* nowy Kantor *Loterii klasycznej* Królestwa Polskiego na imię P. Bernarda *Heilsberg*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Kom: *Gapiatko*, przywołani: Panna *Ciemska*, oraz PP. *Jasiński* i *Stolpe*.

Xięgarnia K. *Dobrzańskiego* w *Płocku*, odebrała następujące nowości: Nauka życia, czyli jak i dla czego żyć trzeba, zł. 8; Xiega Świata, zł. 40; Jaryna przez *Kraszewskiego*, zł. 7; Pan i Szewc, tegoż, 1 tom, zł. 6 gr. 20; Dworki na Antokolu, J. *Chodźki*, 2 tomy, zł. 14; Bigos hultajski, tom 4ty, zł. 9; Poszukiwacze złota, zł. 4; Pisma Śgo BERNARDA, 1 t., zł. 13¹/₃; Zanonę powieść Ed. *Lyt: Bukwera*, 2 t., zł. 12; Dzieje Literatury w Polsce od pierwiastków do naszych czasów, opowiedział L. *Kondratowicz* (Wład: *Syrokomla*), poszyt Iszy i 2gi, z prenumeratą na 2 tomy, zł. 30; Podarek dobrej Matki, powieści moralne przez Autorkę *Pamiętki po dobrej matce*, 3 tomy, zł. 18; Przysmaczki polskiej kuchni, przez *Fruzię z Kucharzewa Kucharziewiczównę*, 1 tom; Wzory haftu białego, jeden kajet; Nauka sztuki krawiectwa damskiego przez *Jul: Aschera*, 1 tom, i atlas; Ukraina dawna i teraźniejsza, przez M. *Grabowskiego*, tom 1, zł. 26 gr. 20; Felicjta czyli Męczennicy Kartagińscy, p. A. Ed. *Odyńca*, 1 tom, zł. 11; oraz najświeższe Noty muzyczne krajowe i zagraniczne.

Ziemia *Wieluńska* nowym razona ciosem, gdyż pozabawioną została jednego z najlepszych współ-obywateli! W dniu 4tym bież: miesiąca, a w 54tym roku życia, zakończył dni pełne cnoty, s. p. *Andrzej Frydrych*, zbyt wcześnie dla osieroconych Córek, którym od dzieciństwa był Ojcem i Matką, dla których z wylaniem uczucia poświęcał dni swoje i towarzyszące prace; zbyt wcześnie dla dawnych swych Kolegów; zbyt wcześnie dla sąsiadów, w pośród których lat kilkanaście żyjąc, umiał sobie zjednać miłość, szacunek i przywiązanie; bo też zdrową i światłą swą radą niejednego z potrzebnych zasiłał, niejednemu przyszedł w pomoc nie szczędząc swych starań i kosztów. Dziś nam Ciebie już nie dostaje; sztuka biegłych Lekarzy wstrzymać wyroków NAJWYŻSZEGO nie zdołała, a samo tylko wspomnienie, każe dla ulgi strapionych serc, poświęcić Ci słów kilka godnych twej pamięci. Cicha ła im przewodnicząc, coraz to wyrzeknie: nie ma Ciebie najlepszy Ojciec; nie ma dobry Bracie, Sąsiędzie i Przyjacielu. Ta pamięć, która z nami żyć o Nim będzie, niech ośladza dni i ukaja boleść tych, którzy stratę Jego czują. Pokój Jego duszy. — *E....d.*

Z PETERSBURGA. — P. *Argaropulo* b. Drogman Poselstwa *Greckiego*, w *Konstantynopolu*, po złożeniu

przysięgi na poddaństwo *Rossji*, przyjęty został do służby z rangą Radcy Stann. — Fręgaty korpusu Kadełów marynarki, na których latem uczą się technicznie na morzu, uczniowie tegoż Instytutu, wypłynęły w tych dniach z *Newy*. — Na *Wasilewskim-Ostrowiu*, założono nowy ogród, przyozdabiający tę część stolicy.

Na wyścigach koni uprzęgowych w *Moskwie*, w Lutym r. b. odbytych, zaprząg wygrywający, przebiegł metę 30to-wersłową (4 mile i ćwierć przeszło), w 54ch minutach; współzawodniczący z nim drugi zaprząg, po 3-godzinnym wypoczynku, przebiegł metę 26-wersłową w 55 minutach; a koń kłusowy (*trotteur*), należący do P. *Perfilieff*, ubiegł 20 wersł w 40 minutach.

W mieście *Kaniowie*, ustanowione zostały dwa doroczne jarmarki 3-dniowe, jeden w d. 23 Kwietnia (5 Maja), drugi w d. 26 Września, to jest na Śgo JERZEGO i PODWYŻSZENIE KRZYŻA Śgo.

ANGLJA. — Izba Lordów zajmowała się projektem do prawa o uregulowaniu Kolonji australskich. Izba zaś niższa bilem o pracy kobiet i dzieci w fabrykach. — W polityce nie ciekawego; jutro wiadomość o interpelacjach Lorda *Stanley*; wiadomo tylko, że żaden układ z gabinetem francuskim nie stanął.

AUSTRIA. *Wiedeń 17go Czerwca*. — Mennica tutejsza bardzo jest czynną; 300 robotników w niej pracuje, i co dzień innych przyjmują. — Taxa na mięso zostanie podobno zniesioną, a właścicielom bydła będzie rzeź dozwoloną. — Manifest Cesarski o organizacji *Kroncji, Stawonji i Dalmacji*, jest pod prasą. — Zjawia się tu znów cholera. — *Z Medjolanu* donoszą, że zamierzona pożyczka zmniejszoną będzie do 50 milionów zar., i że bony skarbowe będą dalej w kursie utrzymane. — Dziedziczka milionów złożonych w banku angielskim, *Teressa Pinkas*, właściwie *Kittelberger*, udała się do swego miasta rodzinnego *Bruck* nad *Leitą*, dla zebrania papierów legitymacyjnych, i udania się do *Londynu*; nie otrzyma ona kapitału do ręki, ale procent dziennie wynosi przeszło 2,000 zł. pols. — *Xię Heshki* opuścił *Wiedeń*.

FRANCJA. *Paryż 17 Czerwca*. — W końcu tygodnia spodziewają się odczytania raportu Pana *Fländin* o prawie dotacji. Kwestja ta zajmuje wyłącznie publiczność, spodziewają się załatwienia jej zgodnie; w przeciwnym razie nastąpiłaby zmiana gabinetu. Dziś i wczoraj odbyto rady Ministrów z tego powodu; tylko Minister skarbu przystaje na przyjęcie poprawek, reszta Ministrów oświadcza, że się poda do dymisji, jeżeli ich projekt w zupełności przyjętym nie będzie. — *Xię Callimaki*, Poseł turecki, został mianowany wielkim oficerem legji honorowej. — P. *Thiers* w końcu Czerwca ma się udać na wieś. — Z muzeum hiszpańskiego, 1000 albo 1200 obrazów wracają Królowi *Ludwi: Filipowi*, jako jego własność. — *Xię Brogtie* dziś odjeżdża do *St. Leonard*. — Straż policyjną w *Ety-sée* zniesiono, i oddano ajentom przywiązany osobie.

ście do Prezydenta. — Z *Macon* donoszą, że *P. de Larmatine* zachorował dość mocno. — Mówią, że *P. Vatismenil* wstąpi do gabinetu jako Minister sprawiedliwości; wówczas *Lahitte* zostałby Ministrem wojny, a *P. Drouyn de Lhuys* spraw zagr. — Projekt *P. Grammont* o karach na ludzi dręczących zwierzęta, utrzyma się zapewne, ponieważ coraz więcej czują jego potrzebę dla złagodzenia obyczajów ludności. — Na prowincji częste pożary. — Coraz więcej dostrzegają fałszywych banknotów.

HISZPANJA. — W pałacu robią wszystkie przygotowania do słabości Królowej, której spodziewają się bardzo rychło. Już członków ciała dyplomatycznego uwiadomiono, by gotowemi byli na każde zawołanie do pałacu. Królowa odbywa zwykłą pielgrzymkę do dziegiu Kościołów. Xiążę i Xiężna *Montpensier* przybyli tutaj; wjazd ich odbył się późno; Królowa przyjęła ich z największą serdecznością; cała rodzina Królewska już jest zgromadzoną w zamku. — Właściciele papierów hiszpańskich wezwano, by złożyli swą opinię o uregulowaniu długu narodowego. — Zaraz po rozwiązaniu Królowej, kortezy także rozwiązane będą.

PRUSY. — Na dzień 18 b. m. w *Berlinie* w czasie uroczystego położenia kamienia węgielnego na pomnik dla żołnierzy poległych w 1848 i 1849 r. w parku inwalidów, zaproszono krewnych bliższych poległych. Król i Królowa przybyli o godzinie 10^{1/2} wraz z Xiążętami i Xiężniczkami krwi, i zajęli miejsce w przygotowanym pawilonie. Ceremonję tę rozpoczęto odśpiewaniem przez całe zgromadzenie chorąłu. Po położeniu kamienia, Król wykonał zwykłe symboliczne trzy uderzenia; Kaznodzieja domu inwalidów pobłogosławił; nastąpił znowu śpiew i salwy artylerji. Na tem skończyła się ceremonia, na której znajdowały się wszystkie najwyższe władze kraju. — Xiążę *Pruski* wrócił do *Berlina*, dokąd przybył także Xiążę *Hessen-Kaselski*. — Z Xięstw *Szleswig-Holstein* nic nowego.

TURCJA. — Sułtanowi w jego wycieczce towarzyszy Xiążę następca tronu *Murad-Efendi*, brat Sułtana *Abdul-Azis-Efendi*, Minister wojny *Mahmet-Ali* Basza, oraz inni wyżsi dygnitarze. — Procesja **BOŻEGO CIAŁA**, odbyła się w *Stambule* wśród wielkiego natłoku ludu z zwykłą uroczystością po katolickich częściach miasta.

WŁOCHY. — Z *Rimini* donoszą, że cudowny obraz jest ciągle przedmiotem czci najwyższej; Ołtarz jest wypełniony gorejącemi świecami; pobożni znoszą ciągle kosztowne wota, na Ołtarz. Kościół jest przepełnionym, i mnóstwo osób czeka na dworze. Dylizanse z *Rzymu* i *Bolonji* przybywają, przywoząc mnóstwo cudzoziemców rozmaitych narodów. W miastach pobliskich nie ma dość środków przewozu, cena miejsc wysoka nie odstrasza nikogo; od wieków *Rimini* tak natłoczonym nie było; wszyscy żądają kopji cudownego obrazu, a chociaż prassa dzień i noc odbija, na-

dażyć nie można. Około 70,000 osób już odwiedziło *Rimini*; wszyscy, którzy tylko mogli się zbliżyć do obrazu, widzieli, że otwiera oczy, podnosi je, spuszcza, zwraca na wszystkie strony; spisano z tego protokoł po licznych próbach. »Te fakta, jak mówi dziennik *Parryski*, z którego te wiadomości czerpiemy, potwierdzają osoby wszelkiej płci, wieku, zajęcia, opinii nawet. Ważniejszym jeszcze faktem, a raczej bardziej pociesającym, są liczne łaski tak cielesne jak duchowe, szczególnie nawrócenia są liczne. *Rimini* było krajem bluźnierstw, bluźnierstwa ustały; dziś jest ono innem jak było w d. 11 Maja jeszcze. Kończąc, powiem tylko to, czemu próżno zaprzeczać, że nie można tego wszystkiego przypisywać ani złudzeniom optycznym, ani odbiciu światła, ani malarstwu, ani żadnej sztuce ludzkiej, ani polityce, ani żadnemu interesowi w świecie.»

ROZMAITOŚCI. — Pani *Viardot-Garcia* udaje się z *Berlina* do wód *Emskich*. — *Meyerbeer* ukończył partyturę opery, w części tylko przez Karola Marję *Webera* pozostawioną. — W d. 13ym z. m., umarł w *La Rouillerie*, Pan *Gouillard*, Komornik, lat 100 liczący. — W teatrze przy bramie *Sgo Marcina*, znajduje się chowany od lat wielu Niedźwiedź, który w tych czasach, dostrzegłszy uchylone okno od swojej siedziby, zerwał łańcuch, i wyskoczył na nocną przechadzkę. Znalazłszy się przeto na sąsiednim podwórzu, zaczął dla zabawki pompować wodę, ze stojącej tam pompy, ale że nowa ta rozrywka gimnastyczna przeciągnęła się przeszło dobrą godzinę, przeto podwórze zalane zostało wodą. Ciągłe jednak poruszanie pompy, zwróciło uwagę lokatorów. Na zapytanie więc, koby tam był? niedźwiedź odpowiedział mruczeniem, które, właściciel będącej kawiarni w tym domu, wziął za jakieś jęczenie. Uzbrowwszy się przeto wraz z całą gromadą garsonów w kije i t. p. narzędzia, wyruszył na czele owej bandy na podwórze. Trudno tu opisać ich podziwienie, kiedy światło latarni odkryło im w całej swej postaci, siedzącego wśród wody na podwórzu niedźwiedzia, z błyszczącymi ogniem ślepiami. Aby odmalować ich przestach, dosyć powiedzieć, że spotkanie to zaszło o godzinie 1ej po północy, i że wizyta podobna, zwłaszcza o tej porze i w takim miejscu, mimo owych kilkunastu kijów w które byli uzbrojeni, tak im głowę zawróciło, że ani na przód, ani też w tył, żaden z uczestników wyprawy nie śmiał kroku postąpić. Jakby długo jeszcze trwała ta scena milcząca a tak pełna przerażenia, trudno odgadnąć, gdyby pełen elegancji nieproszony gość, widząc się otoczony tyloma świadkami, nie powstał, a następnie nie pozdrowił ich ukłonem, i nie zaczął w jak najlepszą płasć. Na ten dopiero widok, wszyscy ochłoneli, miejsce obawy, zajął śmiech ogólny, a z powrotem do przytomności, przyszli im na pamięć i właściciele *niedźwiedzia*, którego tylekroć razy, przy bramie *Sgo Marcina* widzieli. Nieomieszkali przeto uprzedzić o tem właściwego dozorcę, który przybywszy z łańcu-

szkiem, zarzucił go na nocnego wędrowca, i jak najspokojniej zaprowadził do domu. — Dwóch przyjaciół spotkało się na ulicy. »Gdzie idziesz?» zapytał jeden. »Idę wziąć sobie sukna na surdut i rejtrok.« »A to dobrze, ponieważ się znasz na suknie, węże i dla mnie.« »Chętnie«, odrzekł drugi, i rozszli się. Podług przyrzeczenia, kupujący sukno, odesłał swemu przyjacielowi obiecany sprawunek; a gdy nazajutrz znowu się spotkali, rzekł: »Odesłałem ci sukno, ale nie zwróciłeś mi pieniędzy.« »Jakich pieniędzy? zawołał drugi; przecie mówiłeś, że idziesz wziąć sukna, a nie kupić, to też ja cię prosiłem, żebyś wziął i dla mnie.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Baurertz fabryk: wyrob: jedwab: z Berlina nr 2257; Balewicz Jan Radea Stanu z Lublina; Dziekoński Albin Oby: z Gub: Grodzień: nr 570; Frankowski Jan: Oby: z Dubicy nr 414; Frankowska Tekla Oby: z Gub: Grodzień: nr 570; Grabowska Hr. z Drezna nr 414; Haberkant Adam Akade: z Dorpatu nr 549; Morawski Kar: Oby: z Stanisławowa nr 625; Nosarzewski Józ: Oby: z Wujówki nr 500; Pawliszczew Olga Żona Rz: Rad: St: z Petersburg: nr 387; X. Piętka Jan: Pleban z Somańki nr 570; de Toll Marja Żona Nacz: Pow: z Lublina nr 603; Tykiel Gub: Cyw: Gub: Augustows: z Suwałk.

Wjechali: Alexandrowicz Stan: Hr. do Mińska; Dwernicki Jan Oby: do Cyganówki; Dmóchowski Alexy Oby: do Burza; Iżycki Józ: Oby: do Strzelców; Kulczyka Otylia Oby: do Ems; Krasinski Karol Oby: do Francji; v. Lebzelter Collenbach Rz: R. S., Szamb: Austr.; do Petersburga; X. Lubieński Tade: Biskup do Włocławka; Ożarowski Stan: Hr. do Odessy; Radziwiłł Zyg: Xz: do Gub: Wolińskiej.

DONIESIENIA.

Ktoby życzył z Obywateli ziemskich, zabrać z sobą na wieś Urzędnika, na miesiąc jeden, w czasie wakacji szkolnych, za danie im pomocy w Muzyce na fortepianie, i innych nauk, obok dozoru, niech zostawi adres u Szwajcara R. G. Warszaws.

Ktoby sobie życzył nabyć prawo wieczystej dzierżawy, **FOLWARKU** położonego nad rzeką splawną w Gub: Lubelskiej, mającego objętości 30 kilka włók ziemi i przynoszącego intraty rocznej około 4000 rsr.; zechce się zgłosić po dalszą informację do handlu Win Flatau przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Jest do sprzedania **ROCZ Landarowy**, bardzo mało używany, ze wszelkimi pakunkami, za cenę umiarkowaną, w domu Tyzlera pod Nr 590 przy ulicy Długiej. Wiadomość u Fabrykanta Powo-
zów tamże.

ROCZYK parokanny, obywatelski, z fordekiem, na resorach pasowych, lekki, w dobrym stanie, zdatny do miasta i podróży, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Jasnej pod Nr 1365, u Lokaja Stanisława.

Do Składu różnych Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, wprost handlu W. Dobrycza, nadszedł transport **HERBATY** Chińskiej w różnych najlepszych gatunkach; oraz **RAWJURU** prasowanego. — M. Szyrówk.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się z wolnej ręki, z wielkim rabatem: **MEBLE, ZWIERCIADŁA, MATERJE**, i różne Towary jedwabne; oraz Wyroby mody i Stroje wszelkiego rodzaju, z Magazynu Mód Pauliny Vattaire, w domu W. Grabowskiego, przy ulicy Miodowej pod Nrem 495, na 1szem piętrze *exystującego*.

NIERUCHOMOŚĆ pod Nr 2217 b, przy ul: Pokornej, na przeziw Koszar Mikołajewskich położona, składająca się z Domu frontowego, obejmującego nader wygodne mieszkanie z 8 Pokoi, oprócz Stajni dla Służących i obszernej Kuchni angiels: złożone, tudzież obszerne Piwnice, dalej zabudo-

wania z rozległymi górami, w których Mielcuch browarny znajdował się, zabudowania browarne, wszystko masyw murywane, Stajnie na kilkadziesiąt koni, i Młyn o 3ch gankach deptak zwany; również w murach zawarte, obszerne Wozownie, drewniane, podwórza dwa nader obszerne, pierwsze w kwadrat zabrukowane, mogąca być użyta w wszelkiego rodzaju zakłady fabryczne, Dystylarnię, Garbarnię i t. p., jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość powziąć można od współ-Właścicieli w domu Nr 1768 przy ulicy Sto-Jerskiej, na 1m piętrze. Cena nader umiarkowana i wielkie dogodności w wypłacie szacunku osiągnięte być mogą.

OSOBA przybyła z prowincji, obeznana dostatecznie z gospodarstwem wiejskiem, życzy wejść w podobny zawód zatrudnienia do znacznego domu. Ktoby sobie życzył takiej osoby, raczy swój adres złożyć pod Nr 111 przy ulicy Piwnej, na 2gie piętro od frontu.

Prawo 50-letniej dzierżawy **FOLWARKU** o mil 2 od Warszawy, przy szosie, z lewej strony Wisły położonego, obszerności morgów 222 (z których łąk gruntowych przeszło mor: 23) obejmującego, z propinacją, kuźnią, z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskimi, z młocarnią, sieczkarnią, oraz ze wszystkimi inwentarzami żywymi i martwymi, jest do odstąpienia z wolnej ręki, na pozostający jeszcze przeciąg czasu lat 40tu. Bliższa wiadomość przy ulicy Piwnej Nr 112, w mieszkaniu na 1szem piętrze Nrem 24tym oznaczonem.

PACHCIARZE mający własne Krowy, mogą znaleźć stosowne dla nich pomieszczenie w dobrach Wieliszew, o mil 3 od Warszawy, na trakcie Pułtuskim. — Kto ma do zbycia **RONIE** dobre bryczkowe, niemniej formalne; tudzież Bryczkę i Zaprzęgi, zechce się zgłosić pod Nr 483 przy ulicy Miodowej, w dziedzińcu na 2m piętrze, w białe drzwi; gdzie także potrzebnym jest **STANGRET**.

W dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. przed W. Bagieńskim As-sessorem Tryb: w Płocku, odbywać się będzie sprzedaż w postępowaniu działowym w 2ch oddziałach: **Dóbr WARPALICE** i **Dóbr WÓŁKA SUMIŃSKA** w Okr: Lipnowskim leżących. Dobra Warpalice włók 48 morgów 22 rozległości mające, na rsr. 18,835; zaś Dobra Wólka Sumińska włók 11 mórg 27, na rsr. 6484, są oszacowane. Licytacja zaczynać się będzie od 3/4 wartości powyższej. Warunki sprzedaży u Ludwika Śniechowskiego Patrona, sprzedaż popierającego, przejrzane być mogą.

Dobra ziemskie **Golebiówka** w Okr: Siennickim położone, przeszło 28 włók rozległości mające, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów, w d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. o godzinie 5 1/2 po południu, w Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: 3, odbyć się mająca. Licytacja zaczynać się od ceny o 4tą część niższej, to jest od summy rsr. 8170 k. 20. Vadjum rsr. 1000 w srebrze. Zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w Kanc: Pisarza Wydz: 3, i u popierającego sprzedaż Andr: Brzezińskiego Patrona w Warszawie pod Nr 1768 zamieszkałego.

Domowi Handlowemu Robert Warschauer et Co. w Berlinie, zaginęły następujące 3 **OBLIGACJE**: 1, Obligacja Udziałowa na zł. 300, Serja 1045 Nr 52,234, wylosowana na zł. 552; 1, Obligacja Częstkowa zł. 500, Serja 2053 Nr 205,212, wylosowana na zł. 700; 1, Obligacja Częstkowa zł. 500, Serja 2159 Nr 216,859, wylosowana na zł. 700; z którego to powodu przedsięwzięwszy stosowne kroki, aby summy powyższych Obligacji przypadające tylko prawemu właścicielowi wypłacone były, ostrzega się niniejszem, aby nikt takowych Obligacji nie nabywał, gdyż na niezawodną wystawi się stratę.

Dobra ziemskie **Drzazgowa Wola**, w Okr: Brzezińskim, Powiecie Rawskim położone, mające ogólnej rozległości gruntu około włók 54 powiększej części pszennej klasy 1, sprzedane będą przez publiczną licytację na audyencji Tryb: tutejszego w d. 28 Czerwca (10 Lipca) r. b. o godz: 10 z rana, odbyć się mająca. Licytacja zaczynać się od summy rsr. 12,133 k. 33 1/2 v. zł. 80,888 gr. 27; wadjum rsr. 2000. Bliższe opisanie dóbr i warunki sprzedaży,

przejrzeć można w Kancel. Pisarza Tryb. i u Andrzeja Brzezińskiego Patrona przy ul. Sto-Jerskiej pod Nr 1768 mieszkającego.

Nieruchomość w Warszawie pod Nr 977 przy ulicy Gdziej, położona, w dniu 16/28 Czerwca r. b. o godz. 10 z rana, w Tryb. Cyw. w Warszawie, ostatecznie sprzedana zostanie. Licytacja zaczęła się od summy Rsr. 2250. Blizszą wiadomość powziąć można u Dominika Zielińskiego Patrona w Warsz. pod Nr 550 zamieszkałego.

Uwładom Szano: Publiczność, iż **CHLEBA WIEJSKIEGO** (z cyfrą F.N.), w piekarni mojej przy ulicy Kapitulnej Nr 538 wypiekanych, dostać także można w Sklepie przy Kościele PP. Ranniczek, wprost Teatru; bochenek sprzedaje się po gro. 12. Chleb ten, dobry jest do kawy i herbaty. — F. Nowakowski.

SZKOŁA PŁYWANIA i Kąpiele dla umiejących pływać, przeniesiona została z lewej strony mostu idąc od Warszawy na stronę prawą, i zajęła miejsce obok Ogródka zwanego Nadwiślańskim (P. Rosińskiego); o czym się Szano: Amatorów i Uczniów niniejszem zawiadamia. T. Matthes.

Przy ulicy Tamka pod Nr 2831 są do sprzedania z wolnej ręki, za umiarkowaną cenę, 5 KONI z zaprzęgami, i 2ma Wozami, na osiach żelaznych, dwie Skrzynie, Lada ręczna, i inne efekta gospodarskie, do tegoż należące.

UCZEN, któryby przynajmniej 3 klasy w Szkołach ukończył, potrzebny jest do handlu Wina i Korzeni pod Nr 1774 przy ul. Sto-Jerskiej, gdzie w każdym czasie blizszą wiadomość powziąć można.

RZĄDCA Dóbr, lat kilkanaście praktyki mający, z chlubnymi zaletami, a w potrzebie mogący złożyć kaucję zł. kilka tysięcy, życzę przyzwoitego umieszczenia w kraju lub zagranicą. Wiadomość w Rantorze Informacyjnym pod Nr 415.

W składzie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Tow. Dobr., złożono 2 LUSTRA po 2 1/2 lok: przeszło wysokość, a 1 1/2 lok: przeszło szerokość, które tamże są do nabycia; — oraz ZEGAR alabastrowy z muzyką pod kłosem.

SOLA WEXEL na Rs. 150, pod dniem 11 Maja 1848 r., przez Sigmunda Szoenfeld, na imię starozak: Abrahama Librach z Ozorkowa, wystawiony, i przez tegoż A. Librach cedowany, zgubiony został. Uprasza się Znalazcę o oddanie do Matysa Kirszbaum w Alexandrowie zamieszkałego, za nagrodą. W przeciwnym razie, sam sobie winę przypisze.

W domu pod Nr 1072 przy ulicy Królewskiej, obok Kościoła Ewangelickiego, jest do wynajęcia na dole, z powodu wyjazdu, 5 **POKOI** umeblowanych, Kuchnia angielska i Piwnica, na kwartał jeden, to jest od Sgo Jana do Sgo Michała r. b. Wiadomość u właściciela domu.

Pierwsze piętro, 5 **POKOI** z Balkonem, i wszelkimi wygodami, Stajnia i Wozownia, wygodnie i ozdobnie umeblowane, jest do wynajęcia kwartalnie lub miesięcznie, od 15 Lipca r. b. przy ulicy Nowy-Swiat Nr 1261. — Tamże jest 2gie piętro, rocznie do wynajęcia; i KARETA za zł. 600 do zbycia.

Z powodu wyjazdu, są do zbycia **MEBLE**, jako to: Garnitur mahoniowy, składający się z Kanapy, 12 Krzesel, 2 Foteli, Konsoli, Stół przed kanapą, Stółka do kart, Tulety, wszystko z rzeźbą, w guście tegoczesnym, adamaszkim karmazynowym jedwabnym pokryte; Garnitur jesionowy, Kanapa, 6 Krzesel, 2 Fotele, Stół przed kanapą, 2 Łóżka, Serwantka, Stółki wistowy, Romody, Szafy, Kredens. Wiadomość pod Nr 521 przy ulicy Podwał, u Stróża.

Są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jako to: Sofa z poduszkami, Stół z kłapami, Serwantka, Konsola i Fajczarnia; oraz

Dywan pojedynczy, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość pod Nr 492 przy ul. Miodowej, wehodzić w bramę w lewym pawilonie, na 1m piętrze.

Rubla sr. nagrody otrzyma ten, kto odniesie do domu pod Nr 1281 przy ulicy Nowy-Swiat, na 1sze piętro od frontu, zgubioną **RACZKE** od parasolika damskiego, wyrobioną ze słoniowej kości. Zdaje się, że uroniona została na Pradze dnia 20 b. m.

KOCZ mocny, lekki, z fordekiem, walizą, fartuchem, z nowym spodem i sukniem; tudzież dwa **O-BRAZY** olejno-malowane, pięknego pędzla, kolosalnej wielkości, przydatne do salonu, są do sprzedania w domu pod Nr 827 przy ulicy Ogrodowej. Wiadomość u Stróża Antoniego do godz. 9 z rana, i od 2 z południa.

Ktoby potrzebował z Pańów prowadzących proceder szynku, **SZYNKARKI**, która z tym fachem doskonale obeznana, na której gorliwości i rzetelności nie zawiedzie się; może się udać pod Nr 2643 przy ulicy Mariensztadt; zastać ją można od godz. 9 do 4 z południa. — Tamże jest **MŁODSZA**.

FORTEPIAN mahoniowy, o 6 1/2 oktawy, z mechaniką angielską, fabryki Bucholtza, z powodu wyjazdu właścicielki, jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu Nr 557, na Połkańskim, na 2m piętrze, w samym korpusie, naprzeciw Hotelu Niemieckiego.

W Ogródzie P. Piskorskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr 1754 lit. H, dostać można każdego czasu, za mierną cenę,

WIŚNI I CZERESNI,
TRUSKAWEK.

Tamże jest **DOM** murowany, z Ogródkiem, do sprzedania.

Przy ulicy Ordynackiej pod Nr 1313, są do sprzedania **ROLETY** do okien, olejno-malowane, w guście gotyckim, pięknych urozmaiconych kolorach, mało używane, do dużych okien, obejmujące wysokości loki 3 cali 2, a szerokości loki 2 i ćwierć; tych Rolei jest 5 sztuk. Wiadomość na 1m piętrze, a wehód gdzie są drzwi z dzwonkiem.

Potrzebna jest o 5 mil od Warszawy **PANNA**, znająca się na gospodarstwie i umiejąca jeśli nie krawieczyźnie, to przynajmniej dobrze szyc. Zgłosić się może przy ulicy Orlej pod Nr 802, na 1sze piętro, gdzie dzwonek, po lewej stronie.

Dnia 30 Maja, pod Nr 2637 przy ulicy Źródłowej, przybłąkał się **SZPIC** biały; właściciel za udowodnieniem odebrać go może tamże od Walentego.

Dziś rano ciepła stopni 16. Wczoraj w południe 23. Dziś rano wysokość wody na Wile stopni 2 cali 7.

TEATR WIELKI Dziś, *Słubczona filiżanka. Dwaj Złodzieje.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 1szy raz nowa Kom. *Stronnicza 24ta Pamiętników Babuni. Stara Romantyczna. Teobald.*

CUKIERNIA GROHNERTA

w domu Reclera przy ul. Senators. N° 451; dostać będzie można do d. 30 b. m., **LODOW** w następujących gatunkach, jako to: Śmietankowych (Waniljowych), Ananasowych, Poziomkowych, Malinowych; **PONCZURZYSKIEGO**, Tutti-Frutti, **LIMONADY** **GLACEE**, Rakowej, porcja po gr. 15; **SORBETTO**, porcja po gr. 20; **MERENG** a la **GLACEE**, para gr. 10. — C. Grohnert.